

# Mikrokosmos – kosmos – makrokosmos

**Wszyscy znamy działanie ziemskiej siły ciężenia oraz związanych z nią zjawisk i praw. Siła ta wywołana jest przez potężną magnetyczną moc Ziemi. Ziemia to ogromny magnes i nie tylko w regionach polarnych każdy centymetr kwadratowy jej powierzchni wypromieniowuje magnetyczną moc.**

Wiemy, że magnes ma dwie charakterystyczne właściwości: przyciąga i odpycha, przyciąga i wypromieniowuje. Teraz pojawia się pytanie: co przyciąga i co wysyła? Albo co odpycha? Jego siła przyciągania wpływa na przedmioty, ciała, prądy i siły, które mają z nim jakieś pokrewieństwo, które odnoszą się do niego z sympatią. Jednocześnie odpycha to wszystko, co zachowuje się wobec niego antypatycznie. W polu magnetycznym Ziemi te dwa prądy można wyraźnie rozróżnić. Prąd odpychający jest oczywiście również prądem wypromieniowującym, który ujawnia jakość planety. Wszystko, co można nazwać harmonijnym w odniesieniu do tej jakościowej właściwości, lub co zachowuje się albo chce się zachowywać harmonijnie, jest wdychane przez prąd przyciągający, wpromieniowujący.

Antypatia jest więc właściwie tylko jedną z dwóch właściwości magnetycznego prądu ziemskiego pola. Ten prąd jest antypatyczny, o ile dotyczy sił i warunków, które są wrogie i szkodliwe dla planety, i dlatego dba o to, aby nie wpłynęło do niej nic, co nie byłoby dla niej odpowiednie. Jeśli prąd antypatyczny uzna coś za wrogie, szkodliwe lub nieharmonijne, to wykluczone jest, żeby prąd sympatyczny mógł zostać przyjęty przez daną osobę. Prawa sympatii i antypatii są więc zwykłymi siłami natury, które mają dla niej ogromne znaczenie. Mogą jednak ulec degeneracji i wtedy będą wyjątkowo nieprzyjemne, bardzo szkodliwe i niebezpieczne. Jeśli ta degeneracja rozprzestrzeni się za bardzo, konsekwencją może być to, że życie na Ziemi stanie się niemożliwe.

Prąd wypromieniowujący pozwala rozpoznać potrzeby tak, żeby prąd przyciągający mógł dzięki temu przyjmować i wdychać to, co wpływa z pola

interkosmicznego i co jest zgodne z potrzebami planetarnej gospodarki. Magnetyczne pole Ziemi jest między innymi „polem oddechu” z wyraźnie rozpoznawalnym wdechem i wydechem. Wiemy ponadto, że Ziemia i wszystko, co znajduje się na niej i w niej, potrzebuje:

- 1) ciał stałych, cieczy i gazów,
- 2) eterów,
- 3) fluidów astralnych.

Ziemia ma trzy ciała: sferę materialną, sferę eteryczną oraz sferę astralną i odpowiednio wykazuje różnice w geomagnetyzmie. Zarówno wpromieniowujące, jak i wypromieniowujące prądy magnetyczne mają swoje fizyczne, eteryczne i sydereczne czyli astralne właściwości i vibracje. Z tego powodu trzy ciała Ziemi, we współpracy z prądami magnetycznymi, są jednym potężnym laboratorium chemicznym, w którym jest wytwarzane lub przekształcane na własny użytek wszystko, czego potrzebuje Ziemia i żyjące na niej fale życiowe. Planeta jest więc samowystarczalna w każdym aspekcie. Wielkie źródło ziemskich sił magnetycznych znajduje się w Ziemi i to źródło pojawia się ponownie w Słońcu i jest ładowane przez Słońce. Dlatego Ziemia jest w linii prostej dzieckiem Słońca.

Powinno też być wiadome, że Ziemia, „nasza matka”, jest spolaryzowana w określony sposób. Oznacza to, że magnetyczne źródło Ziemi ma dwa bardzo precyzyjnie dostrojone punkty magnetyczne, które ukazują się na powierzchni Ziemi jako dwa znane nam bieguny – północny i południowy. Stan magne-

tycznej osi Ziemi i wszystkich ruchów, jakie wykonuje zależy od stanu Układu Słonecznego. Wszystkie procesy magnetyczne w Ziemi, na Ziemi i w pobliżu Ziemi, jak również wszystkie procesy chemiczne i wszystkie aspekty życia, mają swój własny rodzaj, właściwość i formę, sposób powstawania atomów szczególnego rodzaju oraz ich specjalną polaryzację. Jest to całkowicie różne od tego, co występuje na innych planetach w naszym Układzie Słonecznym. Każda z nich ma bowiem inny system magnetyczny. Co prowadzi nas do kolejnego punktu:

Ponieważ wszystkie znane nam planety są dziećmi jednego i tego samego Słońca, jasne jest, że chociaż różnią się one od siebie nawzajem, mają również silne pokrewieństwo i wielką, niezmierną potrzebę życia, które należy szanować. Słońce wraz ze wszystkimi dziećmi tworzy spójną całość, wielką rodzinę, w której wszyscy członkowie współpracują ze sobą. Dwa prądy magnetyczne Ziemi stały się teraz rozpoznawalne, a ich funkcje zostały objaśnione. Widzimy gospodarkę natury kierowaną, kontrolowaną i porządkowaną przez siły magnetyczne i dlatego zrozumiałe jest, że w pobliżu Ziemi znajduje się duże pole magnetyczne, w którym widać prądy przyciągające i wypromieniowujące.

Wyobraźmy sobie, że spiralnie wspięlibyśmy się aż do najdalszych granic tego pola. Zauważalibyśmy, że zarówno przychodzące, jak i wychodzące prądy tracą w określonym momencie swoje specyficzne dynamiczne właściwości. Wchodzą jakby w ciszę, stają się cichym, wewnętrznym promieniem, w którym bezpośrednio ziemskie procesy alchemiczne już nie zachodzą. W tej magnetycznej „strefie neutralności” Ziemia pokazuje – nie ma innej możliwości – swoją istotę, swoje oblicze. Pozostałe planety zachowują się tak samo i tworzą w tym polu wygaszonych prądów magnetycznych punkt spotkania. Spotykają się tam synowie i córki Słońca, wszystkie magnetyczne rezultaty planetarnych istot. Jakkolwiek prezentują różne wibracje i formuły polaryzacji

atomowej, mają ze sobą wiele wspólnego – opierają się na zbiorowym, zjednoczonym interesie. Dzięki temu powstaje interkosmiczne alchemiczne laboratorium, interkosmiczne promieniowanie. Wszystkie pola magnetyczne nastawione na ciszę wysyłają prądy do siebie nawzajem. Możliwości wszystkich są pod kierunkiem Ojca do dyspozycji wszystkich. Rozumiemy więc, w jaki sposób, na podstawie działania wszystkich tych niezwykłych promieni magnetycznych powstały potężne mitologie.

Konieczne jest rozważenie powyższych aspektów, ponieważ w istocie jesteśmy bezpośrednio zaangażowani w te zjawiska – mikrokosmos człowieka to planeta w miniaturze. Nasze pole mikrokosmiczne ze wszystkim, co znajduje się w nim – włącznie z naszą osobowością – jest w pełni dostosowane do kosmicznego pola Ziemi. W wielu aspektach jesteśmy dziećmi Ziemi i każdy atom naszego małego ciała niebieskiego jest dostrojony do ziemskiego pola magnetycznego i zgodnie z nim spolaryzowany. Dla nas najważniejszym pozostaje to, co rozgrywa się na Ziemi i w Układzie Słonecznym, i co prowadzi do rozwoju. Zakłócający lub wyzwalający wpływ w makrokosmosie oznacza bowiem zakłócenie lub uwalniające możliwości dla każdego kosmosu i każdego mikrokosmosu. Nasze „życiowe problemy” zawsze dają się wytłumaczyć magnetycznymi procesami: rozwojami i konfliktami. Podobnie też cała droga różokrzyżowa, wyzwalająca ścieżka, jest procesem magnetycznym. Jak już wspomnieliśmy, nasza Matka Ziemia jako kosmos jest dzieckiem Słońca i my jako mikrokosmos także nim jesteśmy. Mieszkańcy wszystkich planet naszego Układu Słonecznego są naszymi braćmi i siostrami, a to, co teraz nazywamy Gnozą, jest niczym innym, jak prawdą i rzeczywistością w stosunku do wszystkiego, co jest rozumiane i ustanowione w całym Układzie Słonecznym jako najwyższa Boska Idea. Skierujmy więc teraz naszą szczególną uwagę na ludzkość jako falę życiową, która w dużej mierze

opanowała Ziemię. Ludzkość otrzymała Ziemię jako miejsce zamieszkania i przyjęła zadanie panowania na Ziemi, aby jej służyć i uczynić ją wielką. Aby móc to zrozumieć trzeba zagłębić się w różne historie stworzenia opisane w legendach i mitach, w różnych Pismach Świętych oraz w Powszechnej Nauce. Ludzkość zrodzona z materii Ziemi, to znaczy z sił Ziemi i jej zasad magnetycznych, została umieszczona w naturze, aby za pomocą swych naturalnych właściwości i możliwości wypełnić tę naturę i uczynić ją wielką. Istnieje więc interakcja i wzajemna zależność. Dziecko – ludzkość, otrzymało od matki – Ziemi pewne moce i między tymi dwoma istnieje naturalna więź miłości. Jest oczywiste, że dziecko to kontynuacja idei, która jest u podstaw matki, a więc: są połączeni, zależni od siebie nawzajem i dziecko, kontynuując wielką ideę, jest wyposażone w moce, które w pewnym sensie przekraczają moce matki. Dlatego też dziecko może pozwolić matce zarówno być, jak i przeminąć. Ludzkość posiada elektromagnetyczną siłę, wziętą z Matki Ziemi i współdziałającą z nią. Jest to siła, która właściwie stosowana, ma zdolność uduchowienia Ziemi, co oznacza, że może przekształcać trzy ciała Ziemi (jej sferę materialną, eteryczną i astralną) w wyzwalającym sensie. Taka jest i była Idea Boga, która zaistniała u podstaw tego Planu. Celowo mówimy tutaj o przeszłości, ponieważ interakcja między Matką a dzieckiem nie poszła tą drogą rozwoju! I to jest powód, dla którego od eonów mamy zupełnie inną linię rozwoju.

Można zrozumieć, że Idea Boga nie może być pogwałcona i, że nie można się jej przeciwstawić. Idea Boga w odniesieniu do ludzkości jest zawsze spełniana i może się to odbywać harmonijnie lub dysharmonijnie. Historia pokazuje, że ludzkość nie wypełniła swego pierwotnego zadania w boskim łądzie ratunkowym. Podążyła własnymi drogami, a konsekwencje zemściły się na jej Matce. Ciało Matki i jej magnetyczne siły popadły w dysharmonię z ludzkością. W rezultacie ciała Matki Ziemi stawały się coraz gęstsze i twardsze, a ciała ludzi odpowiednio

do tego skryształizowały i zdegenerowały się. Taki stan spowodował, że zło i zniszczenie przeistoczyły się w intensywną gorycz i złość wobec Boga. Gniew Boży rozpalił się nad ludzkością i jej Matką. Oznacza to, że ludzkość rozpałała ciemnoczerwony ogień, a jej Matka zareagowała, gdyż nie mogła postąpić inaczej. Promieniowania magnetyczne i działania Ziemi odpowiadają zachowaniu ludzkości. Zło i jego konsekwencje dają się odczuć w całym Układzie Słonecznym. Ognista pochodnia dysharmonii została zapalona i z wpływem historii ludzkości rozwinęły się interkosmiczne konflikty magnetyczne. Ich skutki ujawniły się na wszystkich planetach i rozpałyły gniew na każdej z nich oraz w ich ludzkości. Jest teraz jasne, że w pewnym momencie na każdej planecie czołowi członkowie pierwotnej fali życiowej postrzegali przejawy gniewu i ich konsekwencje nie jako wynik własnego grzechu, ale jedynie jako zjawiska naturalne, jako magnetyczne burze i odchylenia, których skutki w jakiś sposób stały się widoczne.

W tym czasie, kiedy gniew dotknął cały Układ Słoneczny, ludzkość każdej z planet znajdowała się – co jest oczywiste – w pewnym punkcie swojego rozwoju. Wszyscy mieszkańcy Układu Słonecznego jako całość zostali dotknięci tym gniewem, musieli się z nim liczyć i musieli przyjąć odpowiednią linię rozwoju, albo tę która pochodziła całkowicie z Idei Boga, albo linię połączoną z oporem, przemocą i instynktem natury, czyli: postępować zgodnie z linią inteligentnego rozwoju lub instynktowną, naturalną drogą. Kierunek, który obrała ludzkość, zależał całkowicie od poziomu rozwoju, na którym została dotknięta gniewem. Ludzka fala życiowa Ziemi podążyła po instynktownej, naturalnej linii. Przez ten fundamentalny rozłam w całym Układzie Słonecznym w tej samej chwili, gdy pojawił się gniew, powstały dwa Układy Słoneczne. Stary Układ Słoneczny został jakby zamknięty dla tych niezliczonych istot, które zostały pochwycone przez gniew i z konieczności zrodził się nowy Układ Słoneczny,

ponieważ Bóg nie porzuca dzieła swoich rąk. Są więc dwa wszechświaty: gnostyczny i dialektyczny. I są też dwa rozwoje: pierwotny i tymczasowy w świecie gniewu, aby wszyscy w gniewie otrzymali szansę na wyrwanie się ze swej drogi życiowej i ostatecznie ustanowili połączenie z pierwotnym światem. Z tego powodu mówi się, że Bóg wciąż atakuje świat gniewu, i dlatego w każdym czasie oferowane są możliwości magnetyczne, pozwalające wrócić na pierwotną drogę rozwoju. I tak staje się jasne, dlaczego w naszym interkosmicznym Wszechobjawieniu istnieją dwa systemy magnetyczne: magnetyczny system śmierci i magnetyczny system, w którym człowiek może mieć udział tylko wtedy, kiedy idzie drogą różokrzyżową. Są więc dwa stany planetarne: Ziemia, którą znamy, i nowa Ziemia-Niebo, „Niebiańska Ziemia”, planeta misteryjna, którą ujrzał Jan.

Zbadajmy teraz, w jaki sposób przebiega rozwój Ziemi i jak, w ten sam zgodny z naturą sposób, Ziemia-Niebo musi oddziaływać na Ziemię. Ziemia jest taka, jaki jest Układ Słoneczny, do którego należy. Cały Układ Słoneczny jako taki znajduje się w naturze śmierci, w przestrzeni, w której gniew został zapalony i działa. Jak już wspomniano, wszystkie planety i ich mieszkańcy osiągnęli różne etapy rozwoju, ale jakkolwiek odmienne mogą być istoty w swym przejawieniu, według swego pochodzenia, wszystkie należą do tej samej idei. Ich poziomy kulturowe są jednak całkowicie różne. Można powiedzieć, że szczyty ich kultury są lub były jakby „zamrożone”, od kiedy gniew dosięgnął Układu Słonecznego. Odtąd żadna ludzkość nie była w stanie przekroczyć osiągniętego szczytu kulturowego, chyba że powróciła do swego źródła, przeszła do swej planety misteryjnej. Obecnie w naszym Układzie Słonecznym znajduje się co najmniej jedna planeta, która jest prawie wyludniona i nie widać już na niej żadnego życia. Dzieje się tak, ponieważ wszyscy jej mieszkańcy kontynuują swój rozwój poprzez transfigurację na połączonej z nią planecie misteryjnej. Ta planeta świata gniewu pozostaje jednak nadal

w Układzie Słonecznym, aby nie zakłócić naturalnego prawa Układu Słonecznego.

Teraz nasz Układ Słoneczny, a tym samym także nasz świat i ludzkość, ponownie dotarł do okresowego punktu zwrotnego wielkich kosmicznych czasów. Wraz z nastaniem Ery Wodnika cała dialektyczna ludzkość podlega nowym wpływom magnetycznym, a tym samym funkcjonuje w całkiem innych warunkach atmosferycznych i można to wyraźnie odczuć. Dlatego ludzkość ma nowe możliwości, dzięki którym może powrócić na swoją początkową drogę rozwojową. Wodnik jest zajęty opróżnianiem swojego dzbanka Żywej Wody nad całą Ziemią, a w tych całkiem innych warunkach kosmicznych i atmosferycznych może i będzie się rozwijać i ujawniać nowy typ człowieka, który dostosuje się do nowopowstałego pola życia i będzie postępował w pełnej zgodności z nim. Ludzkość nie zna tego nowego człowieka, a jednak ten nowy człowiek, gdy się objawi, będzie wydawał się bardzo znany światu i ludzkości, ponieważ jego przyjsie, jego stawanie się, jego dzieło zostało przepowiedziane wieki temu i jest o nim mowa w Piśmie Świętym i w Powszechnej Nauce.

Jak manifestuje się ten nowy typ człowieka? Jakie ma cechy? Na czym polega to odnowienie? Jest to człowiek, który w pełni zbadał istotę i charakter pierwszych narodzin syderecznych oraz wszystkie ich konsekwencje i zdecydowany podążać ścieżką powrotu, zwraca się do własnego sanktuarium serca, do róży serca, aby uwolnić i zastosować moc, która jest w niej zamknięta. W róży serca jest siedmioraka siła, która prowadzi do siedmiu narodzin syderecznych. Musimy przede wszystkim pamiętać, że pierwsze narodziny sydereczne odnoszą się do tej części dialektycznej rzeczywistości, która istniała w okresie przed upadkiem. A ponieważ żadnej fazy na ścieżce rozwojowej nie można pominąć, to jasne jest, że pierwsza faza odnosi się do powrotu do przedadamowego stanu bytu, obciążonego skarbami doświadczenia niezliczonych wieków. ☸